III.

JÓZEF ALOJZY

BARON

PUKAŁSKI

z Bożéj i Stolicy Apostolskiéj łaski

BISKUP TARNOWSKI,

Ojca Świętego Prałat domowy i Asystent Tronu Papieskiego,

HRABIA RZYMSKI,

Jego c. k. Apostolskiéj Mości rzeczywisty Radca tajny, Kawaler Orderu korony żelaznéj II. klasy, Komandor Orderu Franciszka Józefa i t. d. i t. d.

Duchowieństwu i wszystkim wiernym Naszéj Dyecezyi: łaska Wam, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa Pana naszego!

Niewyczerpany w miłosierdziu Bóg, jak przez Słowo swoje wszystko stworzył *a bezeń nic nie stworzył*, [1]) tak również, przewidując grzech pierwszych rodziców naszych a z nim wszystkie nieszczęsne skutki, które wraz z grzechem przejść miały na rodzaj ludzki i zepsuć dzieło Boże, postanowił przez Słowo w oznaczonym czasie *„naprawić wszystko*,

[1]) Jan 1. 3.

co na niebiesiech i co jest na ziemi [2]) Słowem tem twórczem i naprawiającem jest umiłowany Syn Jego jednorodzony a Pan nasz Jezus Chrystus: *„albowiem w Nim t. j. przez Niego* jak nas uczy ś. Paweł,[3]) *wszystkie rzeczy są stworzone na niebie i na ziemi widzialne i niewidzialne, t. j. duchy niebieskie, czy one się zwią trony, czy państwa, czy księstwa, czy zwierzchności, wszystko przezeń i w Nim jest stworzono. A on nietylko według swéj natury Boskiéj ale i według swéj natury człowieczéj jako pierworodny wszego stworzenia jest przed wszystkiemi stworzeniami a wszystko stworzenie w Nim stoi: bo przez Niego upodobało się Bogu Ojcu pojednać wszystko ze sobą uspokoiwszy przez krew krzyża Jego bądź co na ziemi, bądź co w niebiesiech jest. I was, którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjaciołmi umysłem dla złośliwych uczynków, teraz pojednał w ciele swem przez śmierć, aby nas wystawił świętymi i niepokalanymi i nienaganionymi przed sobą. „Znane jest od wieku Panu dzieło jego“* woła ś. Piotr.[4]) Przewidział Bóg od wieków, nim jeszcze stworzył człowieka, że on upadnie i dlatego w niepojętéj swéj dobroci i łaskawości naprzód obmyślał i zarządził zaradcze środki, między którymi pierwsze miejsce miało wcielenie i męka Zbawiciela.[5]) Od owéj szczęśliwéj chwili, w któréj pierwszy człowiek „wedle Boga *stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy*“,[6]) aż do dnia, *„w którym niebiosa z wielkim szumem przeminą a żywioły od gorąca się rozpuszczą a ziemia i dzieła, które na niéj są, popalone będą“* [7]) nie ma drugiego zdarzenia tak ważnego, równie ludziom zbawiennego i pożądanego jak męka i śmierć krzyżowa Jezusa Chrystusa! Ci ludzie, co przed Chrystusem Panem żyli, z utęsknieniem tego krzyża wyglądali i jak Izraelici, znękani trudami pielgrzymki po martwéj puszczy tego świata, rażeni śmiertelnym jadem *„węża starodawnego“* [8]), mdlejącym wzrokiem spoglądali na *„podwyższonego Syna człowieczego“*,[9]) w Nim jedynie szukając i znajdując ratunek pożądany; my zaś, co po Chrystusie Panu żyjemy, z ran Zbawiciela na krzyżu otwartych czerpiemy bez przestanku życie i nieprzeliczone łaski: *„a z pełności Jego myśmy wszyscy wzięli i łaskę za łaskę“*.[10]) Na nic by nam się było przydało narodzenie nasze, gdybyśmy byli nie mogli dostąpić łaski odkupienia. Jakież to nieocenione dobrodziejstwo Najmilsi! dla nas nędznych ludzi! jakież dzięki należą się od nas Bogu i Zbawicielowi naszemu Jezusowi Chrystusowi! jak żywą winna być pamięć nasza na mękę i śmierć Jezusa! Zaiste słowa proroka Izajasza [11]): *„Imię twoje i pamięć na ciebie jest pożądaniem duszy mojéj: dusza moja żądała cię w nocy ale i duchem moim we wnętrznościach moich zrana będę czuwał zwrócony do ciebie“* są słowami każdego chrześcianina, który kocha swego Zbawiciela i wdzięczny jest za wielkie dzieło odkupienia rodzaju ludzkiego. Zawsze wprawdzie ale szczególniéj należy się rozważać mękę Pańską w tym czasie ***Postu Czterdziestodniowego***, który kościół św. ustanowił w tym celu właśnie, aby niezatartą utrzymać pamięć miłości Bożéj ku ludziom i zawsze pobudzać ich do wdzięczności i wzajemnéj miłości ku Bogu. *„Zaiste“*, mawiał ś. Franciszek Salezy [12]) *„jak śmierć*

---

[2]) Efez. 1. 10. — [3]) Col. 1. 16. — [4]) Dzieje, 15. 18. — [5]) Roberti Bellarmini: De controversiis Christianae fidei, ed. 1615 t. 4. tertia controv. gen. l. 2. c. 9. — [6]) Efez. 4. 24. — [7]) II. Petr. 3. 10. — [8]) Objaw. 12. 9. — [9]) Jan. 3. 4. — [10]) Jan. 1. 16. — [11]) 26. 8—9. — [12]) Esprit de S. François de Sales, 8ième partie, ch. 10.

Boskiego Odkupiciela jest najwyższym objawem Jego miłości ku nam, tak również ona powinna być nam najsilniejszą pobudką do miłości naszéj ku niemu. Ta uwaga zniewalała ś. Bernarda, iż zwykł był mawiać: *O Panie! błagam Cię, ażeby potęga Twojéj miłości, Ciebie krzyżującéj, ogarnęła me serce tak, żebym umarł z miłości Twéj miłości o Odkupicielu méj duszy, któryś raczył umrzeć z miłości mej miłości.*"

O temto wysileniu się miłości Bożéj, która odjęła życie miłośnikowi dusz naszych na górze Kalwaryi, rozmawiali właśnie Mojżesz i Eliasz na górze Tabor wśród chwały przemienienia Pańskiego, aby nas pouczyć, że nawet wśród chwały niebieskiéj, któréj tylko próbą było przemienienie, obok rozważania dobroci Bożéj, oglądanéj i miłowanéj w saméj sobie i dla saméj siebie, nie będzie silniejszéj pobudki do miłości ku Zbawicielowi, nad wspomnienie Jego śmierci i boleści. Dlatego właśnie aniołowie i święci tem wspomnieniem ożywieni śpiewają:[13]) *„Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąść moc i bóstwo i mądrość i siłę i cześć i chwałę i błogosławieństwo.*"

Jak wielką i niepojętą a tem samem i niewypowiedzianą jest miłość Boga ku ludziom, okazuje się wielorako na męce Jezusa Chrystusa. Zważmy bowiem w świetle objawienia najprzód to pytanie: kto cierpiał? nie człowiek, nie anioł, ale sam Syn Boży, który dla tego przyjął na się naturę ludzką i stał się człowiekiem, aby cierpieć i uratować od wiecznéj zguby nas ludzi. *„Albowiem tak Bóg umiłował świat*, t. j. ludzi na świecie żyjących, *że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął ale miał żywot wieczny*".[14]) *„Albowiem Syn człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służył i dał duszę swą na okup za wielu,*[15]) tak sam o sobie powiada Zbawiciel Jezus Chrystus.

Chcesz-li jeszcze lepiéj poznać tę miłość Bożą ku ludziom, zastanów się nad tem, jak cierpiał Syn Boży? O kamienne to serce, które rozważając to pytanie nie rozczuli się i nie zapłacze nad Jezusem, nad złością grzechu, i nad samem sobą! Mógł bowiem Chrystus Pan jako Bóg-człowiek jakimkolwiek dobrym uczynkiem wyjednać nam przebaczenie naszych grzechów u Ojca; mógł nas był jedną kroplą krwi swojéj najświętszéj odkupić; wszak powiada do Piotra w chwili swego pojmania: *„czyli mniemasz, abym nie mógł prosić Ojca mego a stawiłby mi teraz więcéj niż dwanaście hufców aniołów?*[16]) którémi słowy otwarcie zaznacza Zbawiciel, że mógł świat być odkupiony i w inny sposób krom Jego śmierci;[17]) a jednak inną drogę obrał do tego celu. Samo wcielenie było dlań wyniszczeniem i poniżeniem, jak nas uczy Apostół;[18]) będąc bowiem Bogiem *„wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się na podobieństw ludzi i postawą naleziony (jest) jako człowiek. Sam się poniżył stawszy się posłusznym aż do śmierci*". Żyjąc między nami, czyto w czasie swego żywota ukrytego w miasteczku Nazaret, czy publicznéj działalności od chrztu w Jordanie, pełen był zaparcia siebie samego i poświęcenia się dla chwały Ojca i zbawienia ludzi. W dzień naucza i świadczy dobrodziejstwa ludziom, lubo znękany, odmawia sobie wytchnienia i posiłku: kiedy Go bowiem zgłodnia-

[13]) Objaw. 5. 12. — [14]) Jan. 3. 16. — [15]) Mar. 10. 45. — [16]) Mat. 26. 53. — [17]) Bellarmin, l. c. t. 3. tertia controv. gen. l. 2. c. 2. — [18]) Philip. 2. 7.

łego proszą uczniowie mówiąc: *Nauczycielu! jedz!* On odpowiada: *Mam ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie .. Mój pokarm jest, abym czynił wolę tego, który mię posłał, abym wykonał sprawę jego".* [19]) Noce zaś spędzał na modlitwie, jak to często zapisuje ś. Łukasz we swéj ewangielii: *i nocował na modlitwie Bożéj".* [20]) O jak pięknie stósują się słowa patryarchy Jakóba: *„we dnie i w nocy cierpiałem gorąco i zimno i niepostawał sen na oczach moich"* (Genes. 31, 40.) do Zbawiciela, który tylu trudami i takim znojem wysługiwał się u Ojca niebieskiego, by poślubić oblubienicę — kościół, który umiłował! Ubogi *„nie miał gdzieby głowę skłonił",* [21]) opędzając swoje i swych uczniów skromne potrzeby z ofiar pobożnych niewiast, *„które Mu służyły z majętności swoich".* [22]) A kiedy czas Jego już nadszedł, któż opisze i wypowie wszystkie zniewagi i obelgi, kto policzy bicze i rany, któremi był okryty na całem ciele!? Kto jest w stanie już nie wypowiedzieć ale pojąć owo poniżenie przez śmierć na krzyżu pośród złoczyńców!? Dodajmy do tego ową hańbę, którą piętnowało prawo Mojżeszowe w oczach ludu każdego zbrodniarza zawieszonego na szubienicy: *„przeklęty od Boga jest, który wisi na drzewie"* [23]), a poznamy, jak słusznie prorok-ewanielista, patrzący w duchu na Kalwaryjskie widowisko, mógł był napisać te słowa: [24]) *„nie ma krasy ani piękności i nie patrzaliśmy nań, a nie było na co pojrzeć i nie pragnęliśmy tego nawet. Wzgardzony był i za najpodlejszego z ludzi uważany mąż boleści i znający niemoc: a jakoby zasłoniona twarz jego i wzgardzona i dlatego za niceśmy go niemieli. Prawdziwie choroby nasze on nosił a boleści nasze on odcierpiał: a myśmy go uważali za trędowatego a od Boga ubitego i poniżonego. Lecz on zranion jest za nieprawosci nasze, zstart jest za złości nasze: byśmy pokój z Bogiem mieli; na nim zawisła kara a sinoscią jego jesteśmy uzdrowieni. Wszyscy my jako owce pobłądziliśmy, każdy na swoją drogę ustąpił, a Pan włożył nań nieprawości wszystkich nas."* Kara śmierci na krzyżu w owych czasach była tak hańbiącą i tak zelżywą, że Apostół, mówiąc o poniżeniu i posłuszeństwie Jezusa aż do śmierci, dodaje [25]) *„a śmierci krzyżowéj"*, w trzech słowach zamyka całą grozę i wielkość wyniszczenia Jezusowego! *„Albowiem nie skazitelnemi złotem lub srebrem odkupił nas Chrystus ale drogą swoją krwią, któréj, ofiarowany na ołtarzu krzyża, wylał nie jednę drobną kropelkę, (choćby ta dla ścisłéj jedności z drugą Osobą Trójcy przenajświętszéj była najzupełniéj wystarczyła do odkupienia całego rodu ludzkiego), ale taką obfitość jakby zdrojowisko jakie, że od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie było w nim zdrowia".* [26])

Chcesz-li wreszcie poznać miłość Bożą, jak wielką jest ku nam ludziom, rozważ, za kogo to Chrystus Pan cierpiał? czy może za przyjaciół wiernych? sobie życzliwych albo potrzebnych, bez którychby się obejść nie mógł? Wcale nie! Cierpiał za stworzenia wyrodne, które Bogiem wzgardziły, przeciw Niemu bunt podniosły, które mógł był Bóg, gdyby był chciał, jednem skinieniem woli swéj, jak je z nicości wyprowadził, w nicość

---

[19]) Jan. 4. 31—34. — [20]) Łuk. 6. 12. — [21]) Mat. 8. 20. — [22]) Łuk. 8. 3. Jan. 13. 29. — [23]) Deuter. 21. 23. — [24]) Izaj. 53. — [25]) Filip. 2. 8. — [26]) Dekretał Klemensa VI. c. 2. Extr. Comm. (l. V. t. 9.)

obrócić. Skarży się na ludzi, kiedy mówi przez Psalmistę: *„Popsowali się i obrzydłymi się stali dla nieprawości, nie masz ktoby dobrze czynił. Bóg z nieba pojrzał na syny człowiecze, aby oglądał, jeśli jest znający albo szukający Boga. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznymi; niemasz, ktoby dobrze czynił, nie masz aż do jednego“.*[27]) Otóż za tych *„niepożytecznych“* i *„obrzydłych“* cierpiał Pan Jezus, aby się stali Bogu miłymi a sobie pożytecznymi mogąc osiągnąć zbawienie i szczęśliwość wieczną. *„Lecz Bóg zaleca* mówi ś. Paweł,[28]) *miłość swöją ku nam: że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł.... gdyśmy byli nieprzyjaciołmi, jesteśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego“*; co w liście do Efezów jeszcze dobitniéj wyraża, kiedy mówi:[29]) *„Lecz Bóg, który jest bogatym w miłosierdziu, dla zbytniéj miłości swojéj, którą nas umiłował, i gdyśmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił nas społem przez Chrystusa i wzbudził pospołu i wespół posadził na niebiesiech przez Chrystusa Jezusa, aby okazał w nadchodzących wiekach obfite bogactwa łaski swojéj w dobroci nad nami przez Chrystusa Jezusa“.* Tę dobroć nieskończoną litującą się nędzy naszéj, tę miłość ku nam, mimo żeśmy byli grzeszni, ogłasza Bóg przez proroka Jeremiasza:[30]) *„A miłością wieczną umiłowałem cię, dlatego przyciągnąłem* (cię do siebie) *litując się* (nad tobą)“. I przyciągnął nas do siebie przez Syna swojego, który wisząc na krzyżu rospięty ramionami swemi cały grzeszny świat ogarniał jednając go z Ojcem: *„a ja jeśli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie“.*[31])

Któż Najmilsi! mając takie dowody miłości Bożéj ku sobie nie zawoła: *„Błogosławione to drzewo, przez które się dzieje sprawiedliwość!“*[32]) *„Godzieneś jest Panie Boże nasz wziąść chwałę i cześć i moc“*[33]) *„bo wielkie i dziwne są sprawy twoje Panie Boże wszechmogący, sprawiedliwie i prawdziwie są drogi twoje Królu wieków“.*[34])

Rozważmy jeszcze teraz choć w ogólnych zarysach, jakie obowiązki ciążą na nas w obec Jezusa ukrzyżowanego?

Najprzód i przedewszystkiem, jak Jezus podjął z miłości ku nam, z miłości zbytniéj według nauki Apostoła, mękę i śmierć krzyżową, tak również i my powinniśmy miłować Jezusa, i to miłować miłością, na jaką się zdobyć możemy, najgorętszą i nigdy nie ustającą. *„Największe i pierwsze przykazanie w zakonie domaga się od nas, abyśmy miłowali Pana Boga swego ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiéj duszy swojéj i ze wszystkiéj myśli swojéj“*[35]) jednakowoż wierzący Chrześcianin na tem poprzestać nie może: szczególną miłością kochać powinien Boga-Zbawiciela swego. Ztąd téż ś. Paweł śmiało woła: *„Jeśli kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęstwem.“*[36]) Okażemy zaś naszą miłość ku Jezusowi wzbudzając często na dzień akty strzeliste miłości ku Ukrzyżowanemu; jak Apostołowie prosili o pomnożenie wiary, tak każdy z nas niech woła do Zbawiciela: Panie! pomnóż miłość moją ku Tobie! spraw, aby serce moje coraz bardziéj Cię kochało! Okażesz wreszcie miłość ku Jezusowi całując na krzyżyku lub na obrazku albo wreszcie w duszy tylko rany Zbawiciela za ciebie podjęte. O! bo każdy z nas

---

[27]) ps. 52. — [28]) Rzym. 5. 8. — [29]) 2. 4—7. — [30]) 31. 3. — [31]) Jan. 12. 32. — [32]) Sap. 14. 7. — [33]) Objaw. 4. 11. — [34]) tamże 15. 3. — [35]) Mat. 22. 37. — [36]) I. Kor. 16. 22.

najzupełniéj zgodnie z prawdą powtórzyć może ze ś. Pawłem: *„żyję we wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.“* [37]) Tego rodzaju ćwiczenia pobożne są nader Bogu miłe, dla wszystkich ludzi i łatwe i zbawienne.

Daléj powinniśmy Najmilsi! starać się o żywą wiarę w Jezusa Chrystusa; t. j. to wszystko, co nam Jezus objawił, powinniśmy za prawdę niezbitą uważać, tego bronić i tego się ściśle w życiu codziennem trzymać. *„Słowa którem ja wam mówił*, powiada Zbawiciel, *duchem i żywotem są“.* [38]) *Jam jest drogą, prawdą i żywotem“.* [39]) W dzisiejszych czasach wielki spisek uknuli ludzie przewrotnego serca przeciwko Bogu i Chrystusowi jego. Bezczelnie głoszą nowe nauki, przeciwne nauce Chrystusowéj, jako źródło, z którego ma szczęście na ludzi spłynąć. Niestety udało im się wiele zyskać zwolenników. Coraz śmieléj głowę podnoszą; coraz otwarciéj występują przeciw nauce Jezusowéj i kościołowi katolickiemu obryzgując błotem kłamstwa, szyderstwa i obelg rozmaitych Głowę kościoła ś., biskupów i kler, oraz wszystkich wierzących katolików! Spełniają się i po dziś dzień słowa Chrystusa Pana: *Światłość przyszła na świat a ludzie raczéj umiłowali ciemności niż światłość“.* [40]) *„jam przyszedł w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mię; jeśli przyjdzie inny w imię swe, onego przyjmiecie“.* [41]) Najmilsi! przestrzegamy Was słowy ś. Jana apostoła i ewanielisty: *„Jeśli kto przychodzi do was a téj nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu ani mu: witaj! mówcie“.* [42]) Ktokolwiek do Was — by przyszedł, czy uczony czy nieuczony, czy możny czy maluczki, czy książka czy gazetka, *„choćby nawet anioł z nieba“* [43]) i uczył Was wbrew nauce Jezusa Chrystusa, głosił Wam co innego niżeli kościół ś. katolicki Wam podaje, *nie słuchajcie go, bo są niektórzy, co Wami trwożą i chcą wywrócić ewanielię Chrystusową“*, używają nieraz przebiegłych sztuczek, by spełnić szatańskie dzieło i wyrwać z serc waszych ziarna zbawiennéj nauki. *„Wszyscy, ile ich przyszło prócz i przeciw mnie, złodzieje są i zbójcy“.* [44]) mówi Zbawiciel. Do dzisiejszych czasów przystają słowa ś. Pawła: *A duch jawnie powiada, iż w ostateczne czasy odstąpią niektórzy od wiary, przystawają do duchów obłędliwych i nauk czartowskich“.* I. Tim. 4. *„Albowiem będzie czas, gdy zdrowéj nauki nie ścierpią: ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie nauczycielów mając świerzbiące uszy: a od prawdyć słuchanie odwrócą a ku baśniom się obrócą!“* Ale ten sam Apostół woła na nas: *„Czuwajcie! stójcie we wierze i mężnie sobie poczynajcie.* (I. Kor. 16. 13.) *we wszystkiem biorąc tarczę wiary!* (Efez. 6. 16.)

Wiara nasza, powiedzieliśmy, ma być żywą, to znaczy; ma się okazywać dobrymi uczynkami na zewnątrz. Nie dosyć wierzyć, trzeba jeszcze i żyć według wiary; nie zachowując przepisów wiary w życiu, nie można prawdziwie miłować Jezusa. Sam Zbawiciel taki nam dał znak, po którym możemy poznać prawdziwych Jego miłośników: *„kto ma przykazania moje i zachowywa je, ten jest, który mię miłuje;... jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję“.* [45]) Posłuszeństwa tedy z naszéj strony domaga się od nas Jezus i ma do tego wszelkie prawo

---

[37]) Gal. 2. 20. I. Tym. 1. 15. — [38]) Jan. 6. 64. — [39]) ibid. 14. 6. — [40]) ibid. 3. 19. — [41]) ibid. 5. 43. — [42]) 2. Joan. 10. — [43]) Gal. 1. 8. — [44]) Jan. 10. 8. — [45]) Jan. 14. 21. et passim.

jako Bóg i jako Zbawiciel, który się dla nas „*poniżył stawszy się posłusznym aż do śmierci*“. Posłuszeństwo bezwzględne winniśmy Jemu oraz we wszystkich sprawach tyczących się zbawienia tym także, co Jego miejsce zastępują, na których On swoją władzę przelał, a tymi są przełożeni kościoła ś. Nikomu nie wolno lekceważyć ustaw, które wydali rządcy kościoła; bo choć oni są tylko ludźmi, jednak władza, którą mają, jest Boska i ustawy przez nich wydane swoją moc obowiązującą czerpią z woli Boskiéj. W tym duchu posłuszeństwa i w tém rozumieniu o władzy kościelnéj jako władzy Bożéj przyjmijcie Najmilsi! przepisy kościoła ś. odnoszące się do postów w ogóle a do postu czterdziestodniowego w szczególe.

Treść tych przepisów jest następująca:

1) rozróżniać trzeba *post ścisły* od *wstrzymania się* tylko *od mięsa*;

2) post ścisły polega na *jednorazowym przez dzień posiłku do sytości w południe, nigdy przed południem*, i na wstrzymaniu się od potraw mięsnych oraz z mięsa początek biorących, jak mleko, masło, sér, jaja;

3) prócz tego dozwolony jest w dni ścisłego postu *mały zasiłek na wieczerzę*, nie przechodzący mniéj więcéj czwartéj części obiadu,[46]) i cokolwiek mniejszy *na śniadanie*.

4) Dni ścisłego postu w całym roku są następujące: *a*) 40 dni przed Wielkanocą począwszy od Środy popielcowej, prócz pośrednich niedziel; *b*) suchedni: środa, piątek i sobota, przypadające cztery razy do roku; *c*) wszystkie środy i piątki w adwencie; wreszcie *d*) wilie następujących świąt: Zielonych Świątek, śś. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., WW. Świętych i Bożego Narodzenia.

5) W dni zaś, na które przypada wstrzymanie się tylko od mięsa, nie wolno w prawdzie jeść mięsa, ale wolno według potrzeby kilka razy na dzień używać pokarmów do sytości, sporządzonych z mleka, sera, jaj, masła i t. p.

6) Dni takie w roku są następujące: *a*) wszystkie niedziele wielkopostne, *b*) wszystkie piątki i soboty każdego tygodnia w roku, (oprócz kiedy na nie post ścisły wypada) *c*) wreszcie trzy dni przed uroczystością Wniebostąpienia Pańskiego.

Do postu scisłego są obowiązani wszyscy wierni, co ukończyli już rok 21 życia a nie przekroczyli jeszcze 60go.

Od ścisłego postu są uwolnieni *zupełnie:* chorzy, wracający do zdrowia, słabowici, starcy bardzo podeszli w wieku i mocno osłabieni, wreszcie żebracy, którzy się żywią tem, co im kto da. *Częściowo* zaś są uwolnieni od postu, t. j. mogą używać kilka razy na dzień pożywienia do sytości, ale muszą *się wstrzymać od mięsa*, wszyscy ci, co nie ukończyli 21. roku życia lub co mają już przeszło lat 60; niewiasty ciężarne i karmiące, cieleśnie ciężko pracujący n. p. wyrobnicy, rzemieślnicy, rolnicy, nawet wtedy, choćby przez jeden lub dwa dni nie pracowali, a to dla tego, aby do pracy nie osłabli.

Prócz tego na mocy upoważnienia danego Nam od Stolicy ś. niniejszem pozwalamy wszystkim wiernym Naszéj Dyecezyi:

---

[46]) Porównaj Nasze listy pasterskie na post z lat 1882 i 1883.

1) używać masła, mleka, sera i jaj we wszystkie dni całego roku, na które przypada post ścisły lub tylko wstrzymanie się od potraw mięsnych i z mięsa początek biorących; od tego pozwolenia wyjmujemy jednak dzień *wielkiego piątku*;

2) używać potraw mięsnych raz na dzień przy obiedzie we wszystkie Poniedziałki, Wtorki i Czwartki wielkiego postu, wyjąwszy jednak pierwszy i ostatni czwartek tegoż postu (mięsa i ryb nie wolno używać przy tem samem jedzeniu);

3) używać potraw mięsnych we wszystkie Niedziele wielkiego postu tak przy obiedzie jako też *i przy innych posileniach*;

4) mieszkańcom miast znaczniejszych t. j. tych, w których się znajdują władze publiczne, administracyjne lub sądowe, pozwalamy używać mięsa we *wszystkie soboty roku*, na które nie przypada post ścisły, oraz w *pierwsze dwa dni krzyżowe.*

Dla innych zaś miasteczek i wsi udzielamy dotyczącym dusz pasterzom: proboszczom, administratorom, ekspozytom, władzę dyspenzowania w pojedynczych wypadkach. Wszyscy zaś, co z powyższych dyspenz będą korzystali jedząc potrawy mięsne, mają w tym dniu odmówić psalm 50. „Zmiłuj się nademną Boże“ albo trzy razy „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Maryo“ za Kościół ś.

Łaska Pana i Zbawiciela naszego niechaj będzie z Wami wszystkimi! Amen.

(Niniejszy list należy odczytać ludowi z ambony we środę popielcową lub w I. niedzielę postu oraz wytłumaczyć znaczenie dyspenzy, że przez dyspenzę przełożony bynajmniéj nie zakazuje pościć, tylko pozwala nie pościć dla słusznych powodów, że przeto wolno każdemu z niéj nie korzystać lecz trzymać się obowiązującego prawa).

Dano w pałacu Naszym,

w Tarnowie dnia 7. Lutego 1884.



Józef Alojzy,

Biskup Tarnowski.

W Tarnowie drukiem A. Rusinowskiego, zaszczyconego tytułem Biskupiego drukarza, nakładem Kleru.